

Rzeczywiście przedstawiał Lwów 28 lutego obraz niezwykle. Ulice roiły się tłumami ludzi podnieconych i rozgorączkowanych, wśród których uwijali się sprytni agitatorzy, używając w interesie swych kandydatów najrozmaitszych środków — od łagodnych perswazyj i zaklęć na dobro miasta do tak zwanych argumentów ad hominem (czytaj bombek, klasycznej kielbasy i gotówki). W lokalach wyborczych panował ruch jeszcze bardziej ożywiony. Raz po raz zjawiali się „oficerowie” komitetów, wiodąc



Po ugodzie w sprawie Rydzyny: Hr. Henryk Potocki.

tacyjny komitetu handlowo-przemysłowego, mianowicie wóz, na którym obwożono po mieście miniaturę ratusza, strojną w agitacyjne plakaty.



Po ugodzie w sprawie Rydzyny: Hr. Antoni Wodzicki.

nie zasługują usiłowania pionierów tego przemysłu w kierunku zawodowej organizacji i udoskonalenia fabrykacji. Inicjatorami i założycielami Związku są pp. W. Paszcza, Trzeciecki, Kwiciński, Macudziński, Podczaszyński i Schober, a niemłą zasługą około organizacji położył niestrudzony inżynier Roman Ciesielski, redaktor „Przemysłu ceramicznego” w Krakowie, sekretarz Związku.

Zjazd rozpoczął się w piątek wieczorem zebraniem towarzyskim w salach hotelu Pollera. Przybyło wielu gości z Królestwa polskiego, między in-



Po ugodzie w sprawie Rydzyny: Ś. p. ks. Aleks. Sulkowski.

zwarte oddziały pozyskanych adherentów, wśród których sam protomedyk Merunowicz nie byłby zdemaskował licznych nieboszczyków. A cóż dopiero żądać można od komisji? Wszakże powiada Roza Weneda, że umarłych poznawać się będzie po blasku oczu i ognistym śladzie koni, a obywatelskim duchem ożywieni cmentarnicy zjawiali się pieszo, blask zaś oczu był dość powszechny dzięki obfitemu użyciu alkoholu.

Zdawało się, że zapał ludzi udzielił się nawet martwym przedmiotom, gdyż olbrzymimi, pełnymi niespodzianek i najchytrzejszych podstępów afiszami oblepione mury również podzieliły się na dwa stronnictwa. Trzeba bowiem wiedzieć, że trzydziści kilka komitetów wyborczych rozpadło się na dwie wielkie grupy. Skomplikowana ustawa kazała każdemu z uprawnionych głosować na 53 kandydatów. Wobec tego żadne stronnictwo nie było zdolne do samoistnego działania, ale z natury rzeczy szukać musiało sojuszników. Po jednej stronie tedy stanęło Koło mieszczańskie czyli t. zw. Strzelnica i narodowi demokraci, po drugiej klub reformy, polska demokracja i ludowcy. Do żadnego z tych klubów nie przyłączył się komitet handlowo-przemysłowy, którego zwolennicy głosowali z jednymi lub z drugimi.

Udział w głosowaniu był nadzwyczaj liczny. Na 15.000 wyborców nie głosowały tylko 4.000, ale z tego 3.000 z powodu niedoręczenia legitymacji. Dokładny wynik znany będzie za parę tygodni; wobec licznych kreśleń na listach trudno dziś na pewno oznaczyć, kto został wybrany, a kto przepadł. To jedno pewne, że Strzelnica utrzymała swój stan posiadania, a narodowa demokracja zyskała 12 mandatów, przez co stanowisko jej w radzie znacznie się wzmocni. Ciężkie straty poniósł klub reformy, ludowiec wybrany został tylko jeden, natomiast polska demokracja na postawionych ośmiu kandydatów przeprowadziła sześciu.

Jedna z ilustracji naszych przedstawia ratusz w dniu wyborów, druga zaś oryginalny środek agi-

Pierwszy zjazd Związku przemysłu ceramicznego.

W dniach 4 i 5 marca b. r. gościł Kraków w swych murach uczestników pierwszego zjazdu galicyjskiego Związku ceramicznego.

Nad ogromnem znaczeniem, jakie ma rozwój tego przemysłu dla naszego kraju, rozwodzić się zbyte-

nymi ks. Drucki-Lubecki, dyr. Psarski, Lesiecki, Bilewicz, Teichfeld, inżynier Karpowicz, Abczyński i inni, ogółem wzięło udział około pięćdziesięciu uczestników z Galicji i Królestwa.

Obrady zagały w sobotę w sali Towarzystwa technicznego dyrektor Paszcza z Tarnowa, poczem przewodniczącym obrano p. Klepackiego, właściciela



Po ugodzie w sprawie Rydzyny: Pałac rydzynski.

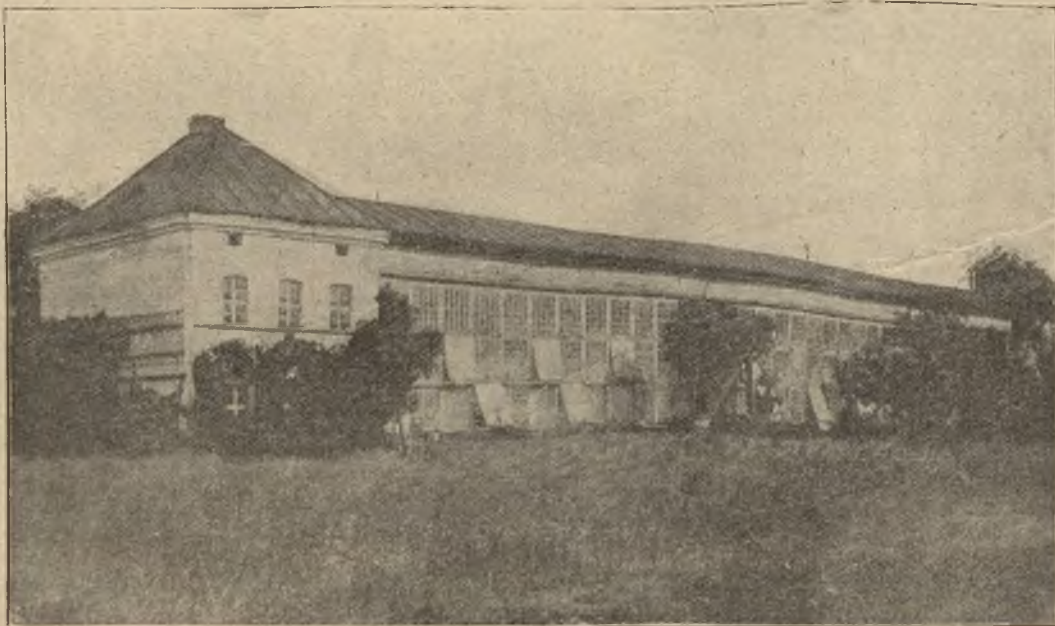
czne, każdy łatwo zrozumie, że przy ośmiomilionowej ludności przemysł ten, mogący liczyć na olbrzymią lokalną konsumpcję, powinien stać wysoko i być jednym z ważnych źródeł dobrobytu krajowego. Niestety tak jeszcze nie jest i na tem polu mamy do walczenia z obcym importem i z wadliwymi stosunkami domowej produkcji. Na tem też większe uzna-

fabryki dachówek w Kielcach, sekretarzem inżyniera Abczyńskiego. Fachowe referaty wygłosili pp. inżynier Ciesielski, Lesiecki i Filippi, poczem rozwinęła się nader ożywiona dyskusja. Po południu odbyły się posiedzenia poszczególnych sekcji zjazdowych i wspólne posiedzenie z wykładami dyr. Klimaszewskiego, Panetha i inż. Psarskiego; przystąpiono też do wyborów zarządu Związku. Prezydentem wybrano p. Stefana Zelechowskiego ze Stróż, wiceprezydentem Kazimierza Macudzińskiego z Polanki. W skład zarządu weszli ponadto pp. Ciesielski, Friedman, Illukiewicz, Klimaszewski, Michnik, Neumann, Paszcza i Schober.

W niedzielę, jako w drugim dniu zjazdu, udali się członkowie Związku powozami do Woli Duchackiej celem obejrzenia kopalni i fabryki gipsu Taubmanna, poczem znów w sali Towarzystwa technicznego nastąpiło uroczyste zamknięcie zjazdu, w czasie którego podziękowano Towarz. technicznemu za gościnę oraz uczczono przez powstanie organizatorów Związku przemysłu ceramicznego oraz obecnego zjazdu. Wyrażono też sympatię nieobecnym na zjeździe towarzyszom zawodowym narodowości polskiej z zaboru pruskiego, którzy przybyć nie mogli.

Część uczestników pozostała i na poniedziałek w Krakowie celem zwiedzenia osobliwości i pamiątek.

W uzupełnieniu niniejszego artykułu zamieszczamy dziś zdjęcie fotograficzne grupy uczestników pierwszego zjazdu członków Związku przemysłu ceramicznego. Zdjęcie to zostało dokonane w dziedzińcu biblioteki Jagiellońskiej.



Po ugodzie w sprawie Rydzyny: Oranżerya rydzynska.